*Et celebremus nomen nostruum...**

Ta głucha rdza; odłamki

kruchych słów, które wyschną na wiór.

A może później nadchodzi lato, jak stłuczona szyba

rozcina skórę, tętnice, i jest ciepły sen – wyrwany pstrąg,

nagłe rozbudzenie wypłukiwane ze wspólnych znaczeń:

mika albo ogień – słodka zmarszczka jak wada cukrowa?

Bo czymże jest ten wieczór, jeśli nie dniem

powyciąganym jak wylubiony sweter?

I czymże ta noc, jeśli nie b(ie)lizną

zdartą z rozgrzanego ciała?

Miłość ci wszystko wykrzyczy:

cudzoniebiec, cudzoniebiec.

W siebie do siebie –

wbiec.

2013-06-05

**Rdz 11,4 (w Wulgacie: i będziemy celebrować swoje imię)*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

creep, dodano 07.06.2013 21:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.